



**WIADOMOŚCI  
HYDRO-  
BIOLOGICZNE\***



**XVII Ogólnopolskie Warsztaty Bentologiczne  
„Bezkręgowce denne wód parków narodowych Polski”  
(Tuczno, 13–15 maja 2010 r.)**

Pod takim właśnie hasłem zorganizowano w tym roku spotkanie bentologów w miejscowości Tuczno, położonej na obrzeżach Drawieńskiego Parku Narodowego. Sześciuosobowy Komitet Organizacyjny stanowili: mgr inż. Piotr Domek jako przewodniczący, dr Marek Przewoźny, dr Bartłomiej Gołdyn, dr Sławomir Cerbin i dr Tomasz Joniak (wszyscy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), a także dr Michał Michałekiewicz z Zakładu Zaopatrzenia w Wodę i Ochrony Środowiska Politechniki Poznańskiej. Prawie tak samo liczny był Komitet Honorowy, w skład którego wchodził: prof. Bogdan Jackowiak, dziekan Wydziału Biologii UAM, prof. Ryszard Gołdyn, kierownik Zakładu Ochrony Wód UAM, dr Andrzej Kownacki, przewodniczący Sekcji Bentologicznej PTH, mgr inż. Elżbieta Hołubczat, dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego oraz prof. Marek Kraska, członek Rady Naukowej DPN. Od strony „instytucjonalnej” organizatorzy Warsztatów to: Zakład Ochrony Wód UAM, Zakład Hydrobiologii UAM, Zakład Zoologii Ogólnej UAM, Instytut Inżynierii Środowiska Politechniki Poznańskiej i Polskie Towarzystwo Hydrobiologiczne.

Wymieniłem na wstępie wszystkich licznych organizatorów, aby przypomnieć, że ilość nie zawsze przechodzi w jakość. Tym razem, niestety, też nie przeszła, a problemy organizacyjne w dużym stopniu zaważyły także na poziomie merytorycznym Warsztatów. Zaczę więc wyjątkowo nie od spraw merytorycznych, a od związanych z organizacją naszego spotkania, starając się omówić je w kolejności, w jakiej się pojawiały.

Nieporozumienia i problemy rozpoczęły się już przed rozpoczęciem Warsztatów. W komunikacie drugim mowa była o terminie nadsyłania **streszczeń** wystąpień (?),

---

\* Biuletyn Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego – nr 191; redagują: Eligiusz Pieczyński i Jan Igor Rybak.

komunikatów i posterów. Za to w komunikacie trzecim Organizatorzy podali co prawda jeszcze raz termin nadsyłania **streszczeń**, ale jednocześnie przesłane przez nich bardzo precyzyjne wskazówki edytorskie dotyczyły wyłącznie **kompletnych, oryginalnych publikacji**, które miały być wydrukowane w tajemniczej monografii „Bezkęgowce denne wód Parków Narodowych Polski”. Próba korespondencyjnego wyjaśnienia tej rozbieżności przypominała rzucanie grochem o ścianę („streszczenia... które będą dołączane do materiałów zjazdowych, będzie to zarazem publikacja w formie monografii i tak powinna być liczona punktowo.”). Abstrahując od faktu, że na naszych spotkaniach hasło przewodnie nie wymusza ścisłego trzymania się go przez poszczególnych uczestników w ich wystąpieniach, to nie wszyscy dysponują wymaganymi oryginalnymi materiałami – często są to materiały przygotowywane właśnie do publikacji w dobrych czasopismach i prezentowane na Warsztatach w celu uzyskania krytycznych opinii kolegów. Poza tym – nie na każdej uczelni kolekcjonuje się jakieś punkciki. W rezultacie, gdyby nie mój upór oraz interwencja członkini Zarządu Sekcji Bentologicznej PTH, dr hab. Joanny Galas (Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków), która w końcu wydobyła od Organizatorów informację, że możliwe jest nadsyłanie także klasycznych streszczeń, ja i mój kolega z Zakładu Hydrobiologii UW zrezygnowalibyśmy z uczestniczenia w tegorocznych Warsztatach.

Organizatorzy zaprosili nas do Centrum Konferencyjno-Wypoczynkowego, mieszczącego się na zamku w Tucznie. Sądzę, że raczej nie należy na zjazdy wybierać miejsca, do którego dojazd np. samochodem z Warszawy trwał sześć godzin, a z Krakowa, kolejnymi środkami komunikacji, łącznie ponad czternaście. Zwłaszcza że Organizatorzy nie zatroszczyli się o dowóz uczestników do Tuczna z ostatniej miejscowości, do której docierał transport autobusowy lub kolejowy i, mimo obietnic, byli niedostępni telefonicznie. Jeszcze gorzej, że w dniu zakończenia obrad, w sobotę, nie działał jakikolwiek transport z Tuczna, a Organizatorzy znów nie wykazali żadnego zainteresowania sytuacją osób, które nie przyjechały własnymi samochodami. Uczestnicy ostatecznie sami organizowali sobie, na zasadzie koleżeńskiej przysługi, wyjazd, w efekcie jednak wielu z nich musiało zrezygnować z udziału w wycieczce.

Sam hotel na stronie internetowej wygląda bardzo zachęcająco, kuszą też liczne „rycerskie” – i nie tylko – atrakcje. Niestety, rzeczywistość znacznie odbiegała od kolorowych obrazków i atrakcyjnych zapowiedzi. Już pierwsze spojrzenie na osypujący się ze ściany tynk psuło wrażenie, a dalej było tylko gorzej – nie działał zapowiadany internet, nie było możliwości zapłacenia za pobyt kartą, w pokojach, których stopień „zużycia” wskazywał, że swój czas świetności miały co najmniej 10–15 lat temu, panowała przez pierwsze dni temperatura 16°C (ale przynajmniej plus!), zdarzały się drobne awarie „nie do naprawienia”, a czystość nie była dominującą cechą tego hotelu. Jakość i wielkość posiłków nijak się miały do ich ceny, czego raczej nie mogła

zrekompensować „stylowa” jadalnia z wyjątkowo niewygodnymi krzesłami. Samo otoczenie zamku, choć malownicze, było dosyć zaniedbane. Jedynym zdecydowanie pozytywnym akcentem był mieszczący się w zamkowych piwnicach, dobrze zaopatrzony i stale otwarty bar, z freskami przedstawiającymi m.in. oryginalnie namalowane owady.

Na liście uczestników Warsztatów znajdowało się 50 osób, jednak realna liczba była mniejsza, a w dodatku nie wszyscy uczestnicy byli obecni przez cały czas ich trwania. Najliczniej (wg listy zgłoszonych) był reprezentowany Uniwersytet Łódzki (12 osób), Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie (7), Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytet Gdański (po 6); znacznie skromniej Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (tylko 3 osoby) oraz Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie i Uniwersytet Warszawski (tylko po 2 osoby); z pozostałych uczelni i instytucji przyjechało tylko po jednej osobie.

Obrady rozpoczęły się ze znacznym opóźnieniem; w dostarczonym przez Organizatorów systemie VISTA nie chciały otworzyć się niektóre prezentacje, wobec czego rozpoczęto poszukiwania laptopów z bardziej „przyjaznym” oprogramowaniem. Obrady otworzył jak zwykle (i jak zwykle krótko) przewodniczący Sekcji Bentologicznej PTH dr Andrzej Kownacki (Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków). Następnie głos zabrała dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego mgr inż. Elżbieta Hołubczat, przedstawiając referat pt. „Drawieński Park Narodowy – 20 lat ochrony przyrody”. W kolejnych referatach przedstawiono stan poznania makrofauny bezkręgowej jezior obszarów chronionych Suwalszczyzny (A. Kołodziejczyk, Uniwersytet Warszawski) oraz aktualny stan, zagrożenia i ochronę makrofauny dennej wód Tatrzańskiego Parku Narodowego (A. Kownacki). W bardzo emocjonalnym wystąpieniu M. Kłonowska (Uniwersytet Jagielloński, Kraków) opowiedziała (i udokumentowała to licznymi zdjęciami) o drastycznym niszczeniu łożysk potoków na obszarach chronionych w polskich Karpatach i o swojej bezskutecznej walce z tym procederem. Ta sesja była wyraźnie zdominowana przez tematy „górskie”, ponieważ w ostatnim referacie J. Galas mówiła o wysokogórskich jeziorach tatrzańskich i wpływie czynników środowiskowych na różnorodność ich fauny dennej. W sesji popołudniowej G. Tończyk (Uniwersytet Łódzki) zaprezentował makrofaunę zasiedlającą grązel żółty, a B. Gołdyn opowiadał o stanie poznania, zagrożeniach i perspektywach przetrwania przedstawicieli rzadkiej już, a niezwykle efektownej grupy dużych skorupiaków, należących do rzędów Anostraca, Notostraca, Laevicaudata i Spinicaudata (dawne skrzelonogi właściwe). Kolejne wystąpienie (M. Trzydel, Uniwersytet Łódzki) dotyczyło budowy domków przez larwy Trichoptera – *notabene* bardzo podobny temat pamiętam jako wykonywany dawno temu w ramach tzw. pracy promagisterskiej przez któregoś z moich starszych kolegów. Ostatni referat

wygłosił P. Koperski (Uniwersytet Warszawski), zdecydowanie krytykując, i to z wielu powodów, propagowane ostatnio metody biomonitoringu środowisk słodkowodnych.

Organizatorzy bardzo szczegółowo podali co prawda w programie stopnie i tytuły każdej z prezentujących osób, zapomnieli jednak zaznaczyć, czy chodzi o referat, czy komunikat (różny czas prezentacji) i w ogóle nie zaplanowali czasu na dyskusje. Prowadzący obie sesje pozwalali więc tylko na jedno pytanie, sugerując ogólną dyskusję po zakończeniu każdej z nich, co, jak wiadomo, nigdy nie daje dobrych rezultatów. Tylko P. Koperski, uprzedzając z góry o skróceniu swego referatu, wywalczył na nią trochę czasu.

Po południu odbyła się sesja plakatowa. Organizatorzy nie zadbali (co może jest formą nieco kontrowersyjną) o krótką prezentację każdego z nich, ani – co gorsza – o obecność autorów przy swoich plakatach. W efekcie w tą część Warsztatów wkradł się wyjątkowy bałagan, a w dodatku widok kilku plakatów w formacie A-4 (!) zupełnie zniechęcił mnie do aktywnego w niej udziału. „Na oko” sporo pozycji było tylko prostym opisem, osób dyskutujących przy plakatach nie było zbyt wiele i ogólnie sesję plakatową odebrałem jako chaotyczną i nieudaną.

Wieczorne zebranie Sekcji Bentologicznej PTH zaczęło się dość burzliwie, gdyż uczestnicy przedstawili szereg krytycznych uwag dotyczących bieżących Warsztatów, w dużym stopniu pokrywających się z moimi odczuciami (problemy z wymaganą przez Organizatorów formą tekstu prezentacji, kłopoty z dojazdem, warunki zakwaterowania). Okazało się, że nie wszyscy uczestnicy byli tak uparci i dociekliwi jak ja i w rezultacie niektórzy z prelegentów nie mają żadnego, poświadczonego tekstem streszczenia, dowodu ich aktywnego uczestnictwa w Warsztatach. Niestety, po reakcjach Organizatorów nie bardzo wiadomo, jak rozkładała się między nimi odpowiedzialność za poszczególne zadania; zresztą podczas trwania całych Warsztatów byli oni w ogóle mało widoczni. Na pocieszenie chyba wszyscy otrzymaliśmy „Certyfikat uczestnictwa”, podpisany, w imieniu tak licznej przecież Komisji Organizacyjnej, przez... Grzegorza Tończyka na pieczęcie „Imperio Polska, Agencja Obrotu Nieruchomościami Sp.z.o.o. 81-786 Sopot, ul. Chopina 41, itd.”

Następnie wysłuchano sprawozdania ustępującego Zarządu Sekcji za lata 2006–2010, udzielono mu absolutorium i w tajnym głosowaniu wybrano nowy Zarząd, dokładnie zresztą w takim samym składzie, jak poprzedni. Potem omówiono plany następnych Warsztatów. Rok temu kolejnie zobowiązał się zorganizować Janusz Żbikowski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń) w Koronowie nad Brdą. Niestety, ponieważ ośrodek toruński organizuje tej samej wiosny i praktycznie tymi samymi siłami inną konferencję, Krajowe Seminarium Malakologiczne, musiał wycofać się ze złożonej z tak dużym wyprzedzeniem oferty. W tej sytuacji

organizacji najbliższych Warsztatów podjęła się – jako przedstawicielka silnej grupy z Uniwersytetu Śląskiego – dr hab. Irena Bielańska-Grajner, a dopiero następnych – ośrodek toruński. Myślę, że ośrodek śląski pod kierunkiem prof. M. Strzelec poradzi sobie nie tylko z organizacją Warsztatów, ale i z zaprezentowaniem nam tego mało znanego, a intensywnie badanego przez malakologów z UŚ obszaru. Pojawiły się już nawet plany wycieczki na Baranią Górę, do źródeł Wisły!

Pod koniec pierwszego dnia obrad otrzymaliśmy wreszcie tomik monograficzny; to i tak dobrze, bo istniała groźba, że dotrze do uczestników pocztą już po zakończeniu Warsztatów. Sam tomik jest dosyć oryginalny; nie zawiera kompletnych materiałów prezentowanych na Warsztatach, są w nim wymieszane zarówno streszczenia, jak i pełne artykuły, a za każdym takim artykułem jest, jako całkowicie oddzielny tekst, streszczenie po angielsku. Kolejność poszczególnych pozycji jest tajemnicza – nie są one w każdym razie ułożone ani alfabetycznie, ani w kolejności wygłaszania, ani w kolejności: referaty, komunikaty, plakaty. Nie zawsze też liczba autorów referatu, podana w programie Warsztatów, jest zgodna z liczbą autorów odpowiedniej pozycji w tomiku.

Wieczorem odbyła się „uroczysta kolacja”, a raczej grill, tyle tylko, że zorganizowany w piwnicach zamku, o której trudno powiedzieć cokolwiek szczególnego.

W kolejnym dniu prowadziłem sesję referatową, o czym dowiedziałem się zresztą tylko z otrzymanego programu i korzystając z posiadanej chwilowo władzy, postanowiłem znaleźć, kosztem przerwy kawowej, czas na dyskusje. Jako pierwszy, J. Kobak (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń) przedstawił referat, jak zwykle bardzo logicznie skonstruowany i świetnie przygotowany plastycznie, będący podsumowaniem jego wieloletnich badań eksperymentalnych nad behawiorem osiadłych osobników *Dreissena polymorpha*. J. Żbikowski zaprezentował ciekawe zjawisko „pustyń dennych” w płytkich zbiornikach wodnych, które powstają tam pomimo dobrych warunków tlenowych, sięgających niemal do dna. Następnie I. Bielańska-Grajnej mówiła o wrotkach z interesującej podgromady Bdelloidea z torfowisk Poleskiego Parku Narodowego, a M. Michałkiewicz o wieloletnich zmianach makrozoobentosu Jeziora Rosnowskiego Dużego. Dwa kolejne komunikaty dotyczyły badań prowadzonych w ramach polsko-norweskiego projektu DeWELopment: J. Koszałki (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn) „Fauna litoralowa wybranych dziesięciu jezior zlewni rzeki Wel” i M. Gołub (Instytut Ochrony Środowiska, Warszawa) „Ocena stanu ekologicznego jezior na podstawie wylinek poczwarkowych Chironomidae na przykładzie jezior zlewni rzeki Wel” – metoda niewątpliwie interesująca i perspektywiczna. M. Poznańska (UMK, Toruń) opowiedziała o wpływie przesuszenia podłoża na przeżywalność oraz migracje kielży rodzimych oraz pochodzących z regionu pontokaspijskiego – badania eksperymentalne zgrabnie

przeprowadzone i zaprezentowane, szkoda tylko, że nie powiązane z realiami terenowymi. Jako ostatnia, M. Mioduchowska (Uniwersytet Gdański) przedstawiła komunikat „Zastosowanie markerów genetycznych w badaniach zmienności mały słodkowodnych z rodziny Unionidae” – to dopiero początek jej badań, ale metoda ta może dać naprawdę interesujące wyniki.

Można żałować, że Organizatorzy, przygotowując program poszczególnych sesji, nie zaplanowali czasu na dyskusje, które powinny być (i kiedyś naprawdę były) najważniejszym chyba elementem naszych spotkań. Poza tym może warto było zorganizować wręcz spotkanie dyskusyjne, poświęcone wybranemu tematowi. Myślę, że na przykład zarówno sumujące wieloletnie badania wystąpienie J. Kobaka, jak i niezwykle krytyczne wystąpienie P. Koperskiego mogły być zacznem bardzo interesującej dyskusji.

W ramach Warsztatów odbył się pokaz sprzętu optycznego firmy Leica; dzięki klarownie przeprowadzonemu wykładowi można było zrozumieć szereg szczegółów dotyczących budowy zaawansowanych konstrukcyjnie mikroskopów stereoskopowych, a sprzęt tej firmy, zarówno profesjonalny jak i dydaktyczny, budził podziw. Z kolei pokaz sprzętu optycznego firmy Carl Zeiss połączony był z częścią „warsztatową”, czyli nauką oznaczania larw Megaloptera, Neuroptera i Lepidoptera. Podobnie jak w ubiegłym roku prowadził ją G. Tończyk, tym razem z pomocą K. Kwiatkowskiej i J. Nowak (wszyscy z Uniwersytetu Łódzkiego) i, podobnie jak wówczas, była ona wyjątkowo udana. Otrzymaliśmy, podobnie jak wtedy, graficzny klucz i dokładną „ścieżkę” oznaczania, a następnie wszystkie omawiane elementy mogliśmy prześledzić na przygotowanych preparatach.

Ostatniego dnia odbyła się autokarowo-pieszna wycieczka na teren Drawieńskiego Parku Narodowego. Prowadzeni przez dwójkę świetnie przygotowanych i sympatycznych pracowników Parku, obejrzelśmy zabytkową, lecz wciąż działającą elektrownię wodną „Kamienna” (wraz z przepławką dla ryb) na rzece Drawie, uważanej przez kajakarzy za jeden z najpiękniejszych szlaków wodnych w Polsce. Potem pojechaliśmy nad objętą ochroną ścisłą rzekę Płociczną – przepiękną, rwącą, z pozostałościami XIX-wiecznej węgori oraz tarliskami troci wędrowniej. Chętni mogli wziąć udział w zarybianiu szczupakiem jeziora Ostrowiec, a na końcu zobaczyliśmy mezotroficzne, meromiktyczne Jezioro Czarne wraz z połączonym z nim ponorem, w którym znikają jego wody.

No cóż, to zdecydowanie nie były Warsztaty moich marzeń. Oczywiście Organizatorzy nie powinni być poddawani presji ze strony Zarządu, z drugiej jednak strony różne nie najlepsze doświadczenia wskazują, że przydała by się jakaś forma kontroli nad przygotowaniem naszych spotkań.

**Andrzej Kołodziejczyk**